

# AGNES MILOWKA

## PASJA, PRZYGODA, RYZIKO...



### PASJA

„Nurkowanie w jaskiniach to nie tylko moje hobby, nie tylko coś co kocham. To całe moje życie, to po prostu ja”.

Nurkowanie jaskiniowe to największa miłość Agnes Milowki, drobnej, zawsze uśmiechniętej, 29-letniej dziewczyny z Polski. Zaczęła nurkować w 2002 r. na pięknych rafach Ningaloo w Australii. Mówi, że jak tylko zanurzyła głowę pod wodę, wiedziała, że to jest to, co chce robić w życiu. Wyłącznie to. Jej pierwszą, wielką pasją były wraki. „Każdy wrak ma swoją historię, czasem bardzo tragiczną, a za każdą historią wraku kryją się historie poszczególnych ludzi, którzy w katastrofie stracili wszystko, a często nawet życie. To nadaje nurkowaniu zupełnie nowy wymiar.” Wraki stanowią wielką inspirację dla Agnieszki. Chce być podwodnym odkrywcą, wyszukuje mniej znane wraki, zbiera materiały, robi zdjęcia, dokumentuje ich historię. W końcu decyduje się na studia w tym kierunku i kończy Podwodną Archeologię. Pasja staje się sposobem na życie. Ale nie przestaje być pasją. Agnes chce nurkować tam, gdzie nie było wcześniej nikogo. Chce być odkrywcą. To wymaga nurkowania technicznego. Kończy kolejne kursy i od tego czasu nie rozstaje się z rebreatherem. Eksploruje swoje wraki, studiuje, współpracuje przy projektach naukowych. Podczas jednego z weekendów ze znajomymi wyjeżdża w okolice Mt Gambier. Snorklując w Piccaninnie Ponds, krasowłając w jeziorze przypominającym Cenoty, w ciemnej głębi widzi wynurzających się z jaskini nurków. „Muszę tam zanurkować! – pomyślałam natychmiast” mówi.

Nurkowanie jaskiniowe staje się największą pasją jej życia. Spędza rok na Florydzie, gdzie uczy się nurkowania w jaskiniach i kładzie swoje pierwsze poręczówki. W dzień pracuje dla Dive Rite'a, a popołudnia i wolne dni spędza na eksploracji jaskiń. Nadal najbardziej pociąga ją bycie odkrywcą. Chce dotrzeć do miejsc, w których nigdy nikogo wcześniej nie było. Poświęca się całkowicie temu, co kocha robić, oporęczowuje wiele kilometrów podwodnych jaskiń na Florydzie, odkrywając między innymi połączenie pomiędzy sławnym Peacock Springs a Baptizing Spring, poszerzając mapę systemu o 3 kilometry. Pytana o to, co najbardziej pociąga ją w jaskiniach, zawsze powtarza to samo: gdzie się nie obejrzyś odkrywasz nową jaskinię, jesteś pierwszym człowiekiem, który tu jest, ekscytacja i radość, które temu towarzyszą nie mogą równać się z niczym innym. Ale nurkowanie jaskiniowe to dla Ag (jak mówią o niej australijscy znajomi), to nie tylko odkrywanie nowych miejsc dla samej satysfakcji ich odkrycia. Mówi, że jej celem na następne 10 lat jest współpraca z naukowcami z różnych dziedzin, umożliwienie im prowadzenia badań w niedostępnych systemach jaskiń, przyczynienie się do poszerzenia wiedzy o Ziemi.

„Bycie dobrym w tym, co się robi wymaga poświęcenia, oddania i skupienia się wyłącznie na jednym, w moim przypadku na nurkowaniu, które jest ważniejsze niż wszystko inne. To musi być całym twoim życiem.”

Agnes należy do czołówki nurków jaskiniowych świata. Nurkuje w najpiękniejszych i najtrudniejszych ja-

skiniach Florydy, Australii, Bahamów. Przesuwa granice, których innym nie udało się przesunąć. Pracowała dla National Geographic i Discovery Channel, a ostatnio jako dublerka w filmie „Sanctum”, co przyniosło jej niespodziewany rozgłos.

### PRZYGODA

„Gdy wpływasz do dziewiczej jaskini nikt, absolutnie nikt na świecie nie może ci powiedzieć co czeka za rogiem, czego się spodziewać, ani jak się przygotować. Jaskinie to ostatnia granica świata i jest jeszcze tyle do odkrycia.”

Jako mała dziewczynka Agnieszka uwielbiała książki podróżnicze. Wyobrażała sobie, że jak dorośnie zostanie odkrywcą. Gdy ma 10 lat rodzice wyjeżdżają z Polski do Australii, gdzie Aga dorasta. Ale okazuje się, że wszystko na Ziemi zostało już odkryte. A aplikacja Google Earth, umożliwiła każdemu dotarcie w najdalszy zakątek, jak sama mówi. Pozostaje tylko to, co pod wodą. I pod ziemią. Nurkowanie jaskiniowe doskonale nadaje się do realizacji marzenia o byciu odkrywcą. Jej motto życiowe zapisane na stronie internetowej brzmi „Pasion... Daring... Adventure...”. Tłumaczy, że w oryginale, po polsku, brzmi to lepiej: „Pasja, Przygoda, Ryzyko” i było to hasło przewodnie rodzinnych wycieczek i wszelkich spontanicznych akcji w dzieciństwie.

Australia pełna jest ogromnych systemów jaskiń zalanych wodą. Jeden z największych na świecie systemów znajduje się pod Nullarbor Plain, na południu kontynentu. Nullarbor Plain to największy na świecie, pojedynczy fragment skrasowiałego wa-

pienia o łącznej powierzchni około 200 000 km<sup>2</sup> i długości ponad 1200 km ze wschodu na zachód (źr. Wikipedia.org). Agnes nurkuje w Cocklebiddy Cave, najdłuższej jaskini Australii, ustanawiając przy tym kobiece rekord tego kraju w nurkowaniu jaskiniowym. Odkrywa wiele przejść i nowych dróg, w jaskiniach zarówno zalanych wodą, jak i suchych, bo Aga jest też grotolazem.

Agnes angażuje się w wiele ciekawych projektów. Jej ulubionym był udział w ekspedycji National Geographic na Bahamy, gdzie podczas nurkowania w jaskini Sawmill Sink wydobyla szkielet żółwia i czaszkę krokodyla. Kolejną wielką przygodą była współpraca z Jamesem Cameronem przy filmie „Sanctum”. Była dublerem aktorek grających nurków, ale jak sama mówi, tak szybko nauczyli się nurkować i „grać nurków”, że nie musiała zastępować ich na planie. Pracowała całe godziny z ekipą i reżyserem przygotowując odpowiednie ujęcia i ustawiając światła. Pytana o to, jak film oddaje prawdę o nurkowaniu w jaskiniach, potwierdza, że pokazuje, jak wygląda bycie odkrywcą i co siedzi w głowie nurka jaskiniowego.

Przez ostatnie miesiące weekendy Agnes spędza na eksplorowaniu jaskini Tank Cave, 7-kilometrowego systemu niedaleko Mt Gambier. Mówi, że to klejnot w koronie australijskich jaskiń. Ale jej kolejne duże plany to powrót do Tasmanii. „W Tasmanii można znaleźć wszystko co najlepsze w nurkowaniu jaskiniowym: zimną wodę, wysokie pływy, słabą widoczność, trudne wejścia z wody, gdzie ostre skały tną suchy skafander jak nóż masło. W większości są to nieodkryte jaskinie, ponieważ dostęp do nich wymaga trudnej logistyki sprzętu. To brzmi jak naprawdę dobra zabawa!”

### RYZIKO

„Sami określamy swoje limity i decydujemy, jakie ryzyko jest dla nas akceptowalne w realizacji naszej pasji i eksploracji podwodnego świata.”

Agnes jest świadoma ryzyka jakie niesie ze sobą nurkowanie jaskiniowe, a w szczególności eksploracja nieznanymi jaskiń. Dlatego wielokrotnie podkreśla, że nie jest przeciwniczką nurkowania w parach, ale woli robić to sama. Bo wtedy ma pełną kontrolę nad tym co się dzieje. A kontrolowanie tego, co dzieje się w głowie drugiego nurka jest poza jej zasięgiem.



Wielokrotnie była w trudnych sytuacjach. Mówi, że nurek ma zawsze trzy wyjścia: może wpaść w panikę i umrzeć, może poddać się i umrzeć, albo może kontrolować swoje emocje i dać sobie szansę na przeżycie. Najbardziej dramatyczna sytuacja, o której opowiada Agnes, miała miejsce na Florydzie, podczas nurkowania w Baptizing Spring, gdzie zaklinowała się w wąskim przejściu. Gdy dotarłam do końca przejścia zobaczyłam niewielką dziurę, opowiada. Pomyślałam, że to koniec odnogi. Wyglądała na zbyt małą, aby się tam przecisnąć, a do tego zakrecała, więc nie mogłam widzieć dokąd prowadzi. Zawiązałam poręczówkę, przyczepiłam strzałkę i już miałam zawracać, gdy spojrzałam raz jeszcze i pomyślałam „nie wymiękaj, sprawdź co tam jest”. Odpięłam butlę, jedną popchnęłam do przodu, drugą do tyłu, i wcisnęłam się w załek. Okazało się,

że droga prowadzi donikąd i musiałam wycofać się tyłem. Ale kształt przesmyku spowodował, że totalnie się zaklinowałam. Kiedy już masz zdjęte wszystkie butle i udajesz supermena, nie masz zbyt wiele miejsca na manewry. Kilka minut spędziłam na obmyślaniu planu jak się wydostać. Musiałam odpiąć zupełnie jedną z butli i wypchnąć ją za siebie, potem powolutku udało mi się uwolnić. Czy czegoś się nauczyłam? Że nie do każdej jaskini trzeba wpływać. Ale nie żałuję, bo przynajmniej śpię spokojnie i nie zadreżcam się pytaniem, co było za rogiem.

„Jestem sama w jaskini i jest mi zimno. Siedząc na 6 metrach powoli tracę czucie. Jest mi tak zimno, że aż boli. Zostać tutaj to walka umysłu z ciałem. Kusząca jest perspektywa wystrzelenia na powierzchnię, do światła i ciepła. Wiem, że nie mogę tego



zrobić. Wiem, że muszę zostać. Wiem, że utknęłam w tej celi na własne życzenie. Mogę być wykończona i załamana, ale ucieczka nie jest wyjściem. Sekundy mijają. Czym częściej patrzę na komputer tym częściej jestem rozczarowana. Czas wydaje się stać w miejscu. Pocięszam się myślą, że ból minie jak tylko dotrę do powierzchni. Więc wciskam się głębiej pod skałę i cierpię w milczeniu. Mimo tego wszystkiego, nawet przez chwilę nie zadaję sobie pytania: co ja tutaj robię? Wiem, że to jest miejsce gdzie chcę być. To kocham robić. To jest moja cena, którą jestem gotowa za to zapłacić."

#### ŚMIERĆ

*„Jaskinia jest oszłamiająca, jest płytka (maksymalna głębokość to 20 m), nie ma prądów ani pływów z którymi trzeba walczyć, woda jest krystalicznie przejrzysta – nic nie może pójść źle”.*

W weekend 26/27 lutego 2011 Agnes z grupą przyjaciół jedzie do Mt Gambier kontynuować eksplorację jaskini Tank Cave. Jest zachwycona tym miejscem, nie uważa je za zbyt niebezpieczne. Wcześniej oporęczywała kolejne 300 m i chciała znaleźć kolejne przejście. Mówiła, że jest bardzo

wąskie, zbyt wąskie dla jej partnera, ale sama jest w stanie się precyzować.

Grupa cały weekend eksploruje jaskinię. W niedzielę w południe kończą nurkowania. Wynurzają się kolejno. Brakuje jednej osoby. Czekają. Nic. Agnes nie wypływa. Rozdzieliła się ze swoim partnerem. O 13.45 Agnes zostaje uznana za zaginioną.

Jej ciało znaleziono 550 m od wejścia do jaskini, na głębokości 20 m. Nie było zaklinowane. Zabrakło jej powietrza. Richard Harris, bliski przyjaciel Agnes, który pomagał policji w dotarciu do ciała powiedział, że wygląda na to, że do końca była spokojna i do ostatniego oddechu starała się znaleźć wyjście z jaskini. Tank Cave jest tylko kilka kilometrów od miejsca, w którym pierwszy raz zobaczyła nurków jaskiniowych i postanowiła, że tak właśnie chce nurkować. Pogrzeb odbył się na plaży niedaleko Melbourne. Przyszło 2000 osób. Jej prochy zostały rozsypane nad oceanem.

*– Czy chcesz umrzeć nurkując w jaskiniach?*

*– Nikt nie chce umrzeć, ale jest pewne ryzyko związane z nurkowaniem jaskiniowym. W każdym ryzykownym*

*działaniu, gdy jesteś na krawędzi, gdy przesuwasz swoje granice, nieuniknionym jest, że ryzyko się zwiększa. Ale dla mnie to ryzyko jest tego warte. Nurkowanie i chęć odkrywania to nie tylko hobby. To nie tylko coś co kocham. To całe moje życie, to po prostu ja. Jak mawia moja mama, gdzie diabeł nie może, tam Ciebie pośle. Zaczynam myśleć, że ma rację... (z wywiadu udzielonemu Wes'owi Skiles, jej przyjacielowi i uznanemu nurkowi jaskiniowemu, który zginął w zeszłym roku.)*

#### OD REDAKCJI:

Nie tak miał wyglądać artykuł o Agnes. Ostatni akapit miał nosić tytuł „Wielkie plany”. Ale nosi inny. Myślmy, że młodzi ludzie nie umierają. W ogóle myślimy, że ludzie nie umierają, więc odkładamy wiele rzeczy na później, tak jak odkładaliśmy ten materiał. Przeczytajcie ostatni wywiad z Agnes udzielony, gdy była w Polsce i wspomnienie o niej Jacka Lubowieckiego. Agnes mogła, jak każdy z nas, każdego dnia, zginąć w wypadku samochodowym, zachorować na nieuleczalną chorobę, spaść ze schodów. Zginęła robiąc to, co kochała. I liczyła się z tym ryzykiem bardziej, niż większość z nas. Więcej o Agnes na [www.agnesmilowka.com](http://www.agnesmilowka.com)

## WYWIAD Z AGNES MIŁOWKĄ 30 PAŹDZIERNIKA 2010 PRZY OKAZJI SPOTKANIA, KTÓRE MIAŁO MIEJSCE W CN SCUBATRaining

### Jak myślisz, co powoduje, że właśnie Ty znajdujesz miejsca, których inni nie znajdują, obok których przepływają nie widząc ich?

Trzeba wierzyć, że nie wszystko jest już odnalezione, że jest jeszcze dużo rzeczy do odkrycia w podwodnym świecie, także i w jaskiniach. Sprawdzam, czy dawno zmierzona jaskinia, z rozrysowaną mapą na pewno kończy się tam, gdzie kreska na mapie. I często się okazuje, że ktoś nie poszedł dalej, nie sprawdził, nie wierzył, że może być coś dalej. A ja wierzę, szukam i znajduję. Tam gdzie kończy się linka nie znaczy, że jest to koniec. To tylko ktoś tak powiedział.

### Często nurkujesz sama.

Moim zdaniem samotne wyprawy są bardziej bezpieczne. Nie musisz myśleć o innych osobach, tylko możesz się skoncentrować na sobie i na tym, co robisz.

Poza tym bardzo lubię być w jaskini sama wiedząc, że cała jaskinia jest tylko moja i lubię polegać na sobie, cenię tę niezależność. To jest mój moment.

### Jakie cechy trzeba w sobie mieć, żeby z taką pasją szukać nowych miejsc?

Myślę, że najważniejsze jest być ciekawym świata, więcej zobaczyć i więcej przeżyć. Poza tym trzeba mieć w sobie pasję i być skupionym na dążeniu do odkrywania nowych rzeczy.

### Sytuacje rzeczywiście niebezpieczne. Zdarzyła Ci się kiedyś jakaś?

Pod wodą, w jaskiniach zagrożenie jest zawsze. Myślenie, że jaskinie to bezpieczne miejsca to myślenie iluzoryczne. Były momenty groźniejsze od innych, na przykład byłam tak zaklinowana, że nie mogłam się ruszyć ani do przodu ani do tyłu. Żeby się wydostać musiałam się uspokoić, zrelaksować i uwierzyć.

Piętnaście minut zajęło mi uwolnienie się z pułapki. Najważniejsze jest, aby nie panikować, tylko spokojnie próbować różnych technik, które poznaje się na szkoleniach technicznych. Panikowanie prowadzi do wypadków, czasem do śmierci.

### Czy w takich momentach się boisz?

Z reguły się nie boję. Stresuje mnie jedynie nurkowanie z nowymi osobami,

nigdy nie wiadomo jak ta osoba zachowa się pod wodą. Ratowanie ludzi pod wodą w warunkach jaskiniowych nie zawsze jest możliwe, nikt nie chce być w takiej sytuacji, po czymś takim zostaje piętno na całe życie.

### Najbardziej emocjonująca przygoda to?

Znajdowanie każdej nowej jaskini jest bardzo emocjonującym momentem i super przygodą. Mam szczęście, że przez ostatnie kilka lat bardzo często mi się to zdarza. Myślę, że odkrycie połączenia jaskini Baptizing Spring z Peacock Spring było takim momentem. Powiększenie tak znanej jaskini jak Peacock o 10,000 stóp, to było naprawdę coś. Tak jakbym znalazła nowy pokój w starym domu.

### A najbardziej radosna chwila pod wodą?

Nurkowanie w jaskini Sawmill Sink. Wydobyliśmy szkielet żółwia i czaszkę krokodyla, które miały jakieś 3000 lat i były w idealnym stanie. To było niesamowite odkrycie i naukowcy, którym wręczyliśmy ten prezent byli tym bardzo poruszeni. Takich wrażeń właśnie szukam.

### Odkrywasz przepiękne rzeczy, misterne, delikatne struktury w jaskiniach, wiesz, że gdy przyjdą inni nurkowie to prędzej czy później je zniszczą. Zarazem jest to piękne odkrycie a zaraz w jakiś sposób skazujesz to miejsce na zagładę.

Niestety, czym więcej ludzi nurkuje w tym samym miejscu tym większy jest wpływ na jaskinie. Sama też mam wpływ na nią. Odkrywam ją nie tylko dla siebie. Ale mam nadzieję, że osoby które po mnie przyjdą będą nurkować w odpowiedzialny sposób i będą traktować to miejsce z respektem.

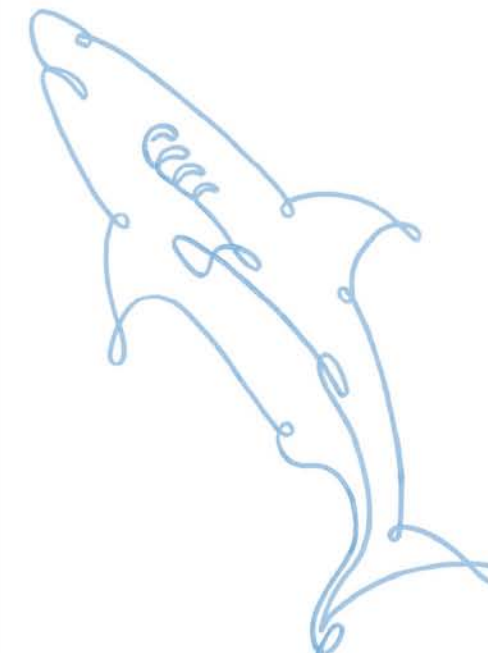
### Twoje plany na najbliższy rok?

Nurkowanie w jaskiniach w Australii. Jest jeszcze dużo jaskiń do odkrycia w tym rejonie, więc jak wszystko dobrze pójdzie to będę dosyć zajęta.

### Twoje największe marzenia nurkowe?

Mam nadzieję że mi się uda pojechać na wyprawę do Meksyku w roku 2012 do jaskini J2 razem ze sławnym nurkiem Bill'em Stone i jego ekipą. Jaskinie, które oni badają i odkrywają należą do najgłębszych na świecie.

SEACAM  
silver



cinema of dreams



[www.seacam.pl](http://www.seacam.pl)



Agnes poznałem kilka lat temu na Florydzie; pracowała wtedy w Dive Rite w biurze. Gdy wtedy odwiedzałem Dive Rite, zostaliśmy sobie przedstawieni; Agnes była już po kursie jaskiniowym – w rozmowie powiedziała mi, że jaskinie tak ją oczarowały, że postanowiła zostać na Florydzie do momentu, kiedy jej się skończy wiza, a przy okazji podjęła pracę w Dive Rite. Pracę kończyła o 16.00, a już o 16.30 jechała do okolicznych jaskiń na nurkowania. Po moim powrocie do Polski byliśmy nadal w stałym kontakcie mailowym i skypowym; wiedziałem, że połączyła dwie jaskinie. Połączenie to wydawało się niemożliwe, a jednak jej się udało! Podobnie było w Ginnie Springs – rzeczy niemożliwe stawały się dla Agnieszki możliwe do wykonania przedłużyła również jaskinię Ginnie Springs o kolejny odcinek. W zeszłym roku udało mi się ściągnąć Agnes do Polski; wizytując dziadków, dała się namówić na spotkanie u mnie w Scuba Training – opowiadała o swoich nurkowaniach, odkryciach i planach na przyszłość, mówiła też o i pokazywała zdjęcia z jaskini, w której niedawno zginęła.

Jednym z ostatnich jej osiągnięć była praca przy filmie Camerona Sanctum 3D; dublowała tam aktorkę podczas zdjęć podwodnych i potem opisała to w swoim ostatnim artykule, który przesłała nam do wrzucenia na stronę. W przyszłym roku mieliśmy się spotkać, niestety, do spotkania tego już nie dojdzie...

Jacek Lubowiecki